

PiS chce obniżyć pensje parlamentarzystom i samorządowcom

Do Sejmu trafi projekt ustawy obniżającej pensje poselskie i senatorskie o 20 proc.; ministrowie konstytucyjni i sekretarze stanu przekażą swoje nagrody na cele charytatywne, zlikwidowane zostaną dodatkowe świadczenia w kierownictwach spółek Skarbu Państwa - zapowiedział w czwartek prezes PiS Jarosław Kaczyński.

"Swego czasu przed wyborami powiedziałem, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy i społeczeństwo najwyraźniej to zapamiętało - stąd ta reakcja na nagrody, stąd takie oczekiwanie daleko idącej skromności w życiu publicznym" - mówił Kaczyński podczas czwartkowej konferencji prasowej po posiedzeniu Komitetu Politycznego PiS.

"Ponieważ my wiemy, że jesteśmy dla społeczeństwa i to nie jest tak, że idzie się do polityki dla pieniędzy, i nie jest celem polityki bogacenie się polityków, wobec tego podjęliśmy pewne decyzje" - dodał.

Komitet Polityczny PiS zebrał się po czwartkowym spotkaniu przedstawicieli rządu, w tym premiera Mateusza Morawieckiego, z prezesem PiS i m.in. marszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim.

Prezes PiS podkreślił na konferencji prasowej, że niektóre z ogłoszonych w czwartek decyzji będą "musiały mieć kształt projektów ustaw". Odnosząc się do kwestii nagród, J.Kaczyński poinformował, że "ministrowie konstytucyjni i sekretarze stanu, którzy są politykami, zdecydowali się na przekazanie swoich nagród - tutaj terminem będzie połowa maja - na cele społeczne do Caritasu".

"Komitet Polityczny na mój wniosek ustalił dzisiaj, że zostanie złożony do laski marszałkowskiej projekt obniżenia o 20 proc. pensji poselskich" - mówił prezes PiS. W dalszej części konferencji doprecyzował, że projekt obniżenia pensji będzie dotyczył również senatorów.

Dodatkowo - jak powiedział Kaczyński - mają zostać "wprowadzone nowe limity obniżające" dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, marszałków i starostów, a także dla ich zastępców. Wskazał też, że zniesione zostaną "wszelkie dodatkowe, poza pensją, świadczenia, jeśli chodzi o kierownictwa spółek Skarbu Państwa", w tym spółek komunalnych.

"Będziemy egzekwować z całą stanowczością dyscyplinę w tych sprawach" - podkreślił prezes PiS. "Jeżeli ktoś by nie chciał głosować za tego rodzaju decyzjami, bo powtarzam, one w większości wypadków muszą być podjęte poprzez ustawy, to traci

szansę na miejsce na liście wyborczej, traci szansę na dalszy udział w polityce" - oświadczył.

Oceniał, że społeczeństwo "oczekuje skromności". "Wobec tego ta skromność będzie wprowadzana" - zadeklarował prezes PiS.

Kaczyński stwierdził, że "w 1997 roku pensja plus dieta posła, to było co najmniej sześć przeciętnych (wynagrodzeń-PAP) w gospodarce narodowej, dzisiaj jest już około dwóch, a po wprowadzeniu tych zmian będzie jeszcze wyraźnie niżej".

"Vox populi, vox dei – głos ludu, głos Boga. Jeśli społeczeństwo tego chce, a widać wyraźnie, że chce, to my się przychylamy do tej decyzji i będziemy w związku z tym ponosić finansowe straty, ale dla dobra ojczyzny, dla budowy przeświadczenia społeczeństwa, że polityka rzeczywiście nie jest dla bogacenia się, jest po to, żeby służyć dobru publicznemu" - powiedział Kaczyński. Pytany o możliwy początek prac nad projektami ustaw obniżających wynagrodzenia, prezes PiS powiedział, że może zostać on złożony przed posiedzeniem Sejmu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu lub przed następnym posiedzeniem. Jak dodał, być może będzie potrzeba zwołania dodatkowego posiedzenia Sejmu w tej sprawie.

"Na pewno nie będziemy z tym zwlekać" – zadeklarował. Dodał, że jest to "decyzja, którą najdalej w ciągu dwóch miesięcy uda się wyegzekwować", uwzględniając proces legislacyjny kończony podpisem prezydenta.

Prezes PiS był pytany na konferencji prasowej, czy decyzja o zwrocie nagród dotyczy też byłych ministrów z rządu, np. b. szef MSZ Witolda Waszczykowskiego czy b. ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła.

"Jeśli chodzi o te osoby, które już nie były ministrami, to one podlegają takiej samej odpowiedzialności partyjnej jak wszyscy inni. Jeśli otrzymały pieniądze, to te pieniądze, które zostały im przekazane, powinny być przekazane na cele, o których tutaj mówiłem, czyli na Caritas" - oświadczył Kaczyński.

Jak dodał, "to jest oczekiwanie w ramach dyscypliny partyjnej", formułowane wobec członków partii i polityków.

Prezes PiS podkreślił, że "trzeba odróżnić polityków od urzędników". "Ludziom chodzi o

polityków, o to, by politycy byli czysti, wolni od jakiegoś oskarżania, podejrzeń o to, że oni są w polityce po to, by wyjść z niej bogatsi" - mówił Kaczyński.

Podkreślił, że są to decyzje partyjne, a wiceministrów, którzy nie byli członkami partii, partia może "jedynie poprosić" o przekazanie nagród na cele charytatywne.

"Ministrowie podjęli te decyzje sami, dzisiaj było takie spotkanie, nikt nie protestował i chcę też powiedzieć, że dzisiejsza uchwała Komitetu Politycznego, w którym jest też wielu ministrów, jest jednomyślna" - zaznaczył.

Prezes PiS był także pytany o swoją wypowiedź dla portalu wpolityce.pl, w której relacjonował, że przed wystąpieniem w Sejmie ws. nagród dla gabinetu b. premier Beaty Szydło powiedział jej: "Pokaż proszę pazurki".

Chodzi o wystąpienie Szydło z 22 marca w Sejmie. Była premier powiedziała wówczas, że "ministrowie, wiceministrowie w rządzie PiS, otrzymywali nagrody za ciężką uczciwą pracę". "I te pieniądze się im po prostu należały" - zaznaczyła. Według niej, "to były nagrody oficjalne, które zostały przyznane w ramach budżetu uchwalonego w tej Izbie, a nie zegarki od kolegów-biznesmenów".

Kaczyński w czwartek na popołudniowej konferencji prasowej powiedział, że nie mówił o "pazurkach". "O żadnych pazurkach nie mówiłem, natomiast i tak wiedziałem, że pani premier będzie w tej sprawie mówiła, ale jeżeli chodzi o to, co będzie konkretnie mówiła, to tutaj już to była jej decyzja, ale chciałem powiedzieć, że miała prawo do tego, żeby się bronić i broniła się" - zaznaczył lider Prawa i Sprawiedliwości.

"Społeczeństwo tego nie zaakceptowało i myśmy to przyjęli do wiadomości" - mówił Kaczyński.

W grudniu ubiegłego roku w odpowiedzi na interpelację PO ws. nagród przyznanych członkom Rady Ministrów wiceszef kancelarii premiera Paweł Szrot przedstawił tabelę z łącznymi kwotami nagród brutto dla poszczególnych ministrów w 2017 r. Według tabeli nagrody otrzymało 21 konstytucyjnych ministrów - od 65 tys. zł do ponad 80 tys. zł rocznie; 12 ministrów w KPRM od blisko 37 tys. do prawie 60 tys. zł rocznie oraz ówczesna premier Beata Szydło (65 100 zł).

Informacja o przyznanych nagrodach wywołała oburzenie opozycji, która wielokrotnie apelowała do rządzących o ich zwrot. Politycy PO w kilku miastach zorganizowali też "konwój wstydu" - kolumnę aut, które ciągnęły na przyczepach plakaty z wizerunkami

polityków PiS i kwotami przyznanych im nagród.

Na początku marca premier Morawiecki zapowiedział likwidację wszelkich nagród, premii dla ministrów i wiceministrów. Zapowiedział również, że w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy chce zredukować liczbę ministrów i wiceministrów o 20-25 proc., a także przejście podsekretarzy stanu do grupy urzędników służby cywilnej. Dotychczas Morawiecki przyjął dymisję 21 wiceministrów.

Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora uposażenie poselskie jest traktowane jako wynagrodzenie ze stosunku pracy. Wysokość uposażenia poselskiego odpowiada wysokości wynagrodzenia podsekretarza stanu, z wyłączeniem dodatku z tytułu wysługi lat i wynosi obecnie 10.020,80 zł brutto.

Posłowie otrzymują też dietę parlamentarną, czyli środki finansowe na pokrycie kosztów związanych z wydatkami poniesionymi w związku z wykonywaniem mandatu na terenie kraju. Dieta parlamentarna wynosi 25 proc. uposażenia. Obecnie jest to 2.505,20 zł brutto. Dieta parlamentarna jest wolna od podatku dochodowego od osób fizycznych w granicach określonych w przepisach dla diet otrzymywanych z tytułu pełnienia obowiązków obywatelskich. Obecnie zwolniona z PIT jest kwota 2.280,00 zł.

Wynagrodzenie wójta (burmistrza, prezydenta miasta) ustala rada gminy w uchwale, wynagrodzenie starosty - rada powiatu, a marszałka województwa - sejmik wojewódzki.

Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych maksymalne wynagrodzenie wójta, burmistrza, prezydenta miasta nie może być większe niż 7-krotność kwoty bazowej. Kwota bazowa decydująca o wysokości wynagrodzeń wójtów, burmistrzów i prezydentów miast to w 2018 r. 1789,42 zł. Taka kwota bazowa oznacza, że maksymalne wynagrodzenie wójt, burmistrza, prezydenta miasta i starosty w tym roku to 12,5 tys. zł. (nie wlicza się do tego tzw. trzynastki i nagrody jubileuszowej)

Ponadto, jako pracownicy samorządowi, mogą oni otrzymać: dodatek za wieloletnią pracę, nagrodę jubileuszową oraz jednorazową odprawę w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy; dodatkowymi świadczeniami mogą być także: dodatek funkcyjny i specjalny.

Źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/depesza/182173/PiS-chce-obnizyc-pensje-parlamentarzystom-i-samorzadowcom--ile-zarabiaja-teraz->



